

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z o.o. w S. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 10.001 zł tytułem częściowego odszkodowania uzupełniającego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty liczonymi od dnia 21 lipca 2020 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu w tym kosztami zastępstwa procesowego, wraz z odsetkami za opóźnienie.

Wskazał, że w dniu 20 czerwca 2020 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ pojazd stanowiący własność poszkodowanego M. O.. W chwili wypadku sprawca szkody posiadał polisę OC u pozwanego. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił odszkodowanie w kwocie 7.152,66 zł. Powód nabył prawo do pozostałej części odszkodowania na podstawie umowy cesji zawartej z poszkodowanym. Powód nie zgadza się z ustaleniami pozwanego w zakresie wysokości szkody.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym dnia 17 września 2020 roku ((...)) Referendarz Sądowy uwzględnił powództwo wraz z odsetkami i kosztami procesu.

Pozwany w terminie wniósł sprzeciw od w/w nakazu, zaskarżając go w całości. Wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Zakwestionował roszczenie powoda w całości wskazując, że nie zgadza się z twierdzeniami powoda, że koszt naprawy pojazdu wynosi 18.109,08 zł brutto. W obszernym uzasadnieniu zaznaczył, że górną granicę odszkodowania wyznaczać powinna faktyczna i rzeczywista wysokość uszczerbku w majątku powoda.

Powód w odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 9 listopada 2020 roku wskazał, że podtrzymuje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Podniósł, że wysokość odszkodowania w pojeździe nie zależy od faktycznie poniesionych kosztów naprawy, jak również, że pozwany nie udowodnił, iż przekazał poszkodowanemu informację o możliwości naprawy pojazdu w konkretnym warsztacie partnerskim. Przy czym zaznaczył, że brak jest obowiązku korzystania z oferty naprawy przedstawionej przez zakład ubezpieczeń.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2021 r. Sąd Rejonowy w Olecku Wydział I Cywilny oddalił powództwo oraz zasądził od powoda (...) Sp. z o.o. w S. na rzecz pozwanego (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 4117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z ustawowymi odsetkami za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty. Nadto nakazał pobranie od powoda (...) Sp. z o.o. w S. na Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olecku kwoty 1125,44 zł tytułem kosztów sądowych.

Powyższy wyrok sąd rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W dniu 20 czerwca 2020 roku doszło do zdarzenia komunikacyjnego w następstwie którego uszkodzeniu uległ pojazd poszkodowanego marki T. (...) o nr rej (...). W chwili wypadku sprawca szkody posiadał polisę OC u pozwanego.

Szkoda została zgłoszona pozwanemu. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił odszkodowanie w kwocie 7.152,66 zł.

Powód nabył prawo do pozostałej części odszkodowania na podstawie umowy cesji zawartej z poszkodowanym. w dniu 27 sierpnia 2020 roku. Z tytułu w.w umowy poszkodowany dostał 4698 zł (kwota zasadnicza 5800 zł – podatek 1102 zł).

Na zlecenie powoda w dniu 13 sierpnia 2020 roku wykonano prywatną kalkulację szkody, z której wynika, że koszt naprawy pojazdu (z VAT) wynosi 18.109,08 zł.

Przedmiotowy pojazd miał uprzednio inną szkodę, tj. w dniu 13 stycznia 2011 roku.

Poszkodowany pojazd sprzedawany w stanie uszkodzonym w dniu 10 września 2020 roku za cenę 14.000 zł.

Wartość pojazdu na dzień szkody wynosiła 20.200 zł brutto.

Koszt naprawy pojazdu samochodu osobowego marki T. (...) nr rej (...) przy użyciu oryginalnych części zamiennych oraz średnich stawek za roboczogodzinę wynoszących 130 zł netto wynosi 17.847,94 zł brutto, zaś przy użyciu części zamiennych o jakości P, PC, PJ – 14.682,36 zł.

Natomiast koszt naprawy pojazdu przy zastosowaniu części ze znakiem jakości Q:

- przy uwzględnieniu kosztów likwidacji i mycia pojazdu – 17.155,62 zł brutto
- bez uwzględnienia w.w kosztów – 16.707,90 zł

Przy czym naprawa pojazdu przy użyciu części równoważnych z oryginalnymi z grupy jakościowej O, nie powinna skutkować pogorszeniem jakości naprawy w stosunku do części ze znakiem jakości Q. Różnica pojawi się jedynie w ocenie wartości auta – pojazd z częściami bez znaku firmowego będzie z pewnością mniej warty niż gdyby były zamontowane reflektory sygnowanie logo producenta. Jednakże nie ma żadnego wzorca określającego utratę wartości w przypadku użycia do naprawy części bez logo producenta w przypadku gdy naprawa została przeprowadzona zgodnie z technologią producenta. Ocena ta jest subiektywna.

Sąd rejonowy wskazał, że podstawy odpowiedzialności pozwanego za szkodę w zakresie będącym przedmiotem sprawy zawarte są w art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 822 i nast. k.c. oraz przepisach ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia. Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne - ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie art. 34 ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem min. zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zakres odpowiedzialności pozwanego regulowany jest z kolei przez art. 36 u.u.o, w myśl którego odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Granice odpowiedzialności osoby korzystającej z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie o.c. posiadaczy pojazdów mechanicznych wyznaczają z kolei przepisy art. 361 k.c. i art. 363 k.c. Zgodnie z powołanymi przepisami zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Naprawienie szkody powinno nastąpić przy tym, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Przy czym odnośnie obowiązku ubezpieczyciela świadczenie to sprowadza się do obowiązku wypłaty odszkodowania.

Z powyższego wynika, iż co do zasady pozwany winien zaspokoić roszczenie powoda w zakresie nabytej przez niego wierzytelności wynikającej z opisanego w pozwie zdarzenia.

Jak podniósł sąd rejonowy ustalenia faktyczne w sprawie opierały się na okolicznościach, które nie były przedmiotem sporu między stronami, a także w ocenie Sądu nie budziły wątpliwości. Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż sprawca zdarzenia z dnia 20 czerwca 2020 roku ponosi odpowiedzialność za szkodę w pojeździe uszkodzonego marki T. (...) o nr rej (...), którego ruch a w istocie ewentualne skutki tego ruchu, objęty był ochroną ubezpieczeniową udzielaną przez pozwanego. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę i wypłacił w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 7.152,66 zł. Bezsprzeczne było także, że przedmiotowy pojazd uszkodzony sprzedawany w stanie uszkodzonym za cenę 14.000 zł.

Uszkodowany mógł sam dokonać wyboru formy należnego mu odszkodowania, bowiem stosownie do art. 363 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru uszkodzonego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże sprzedając samochód bez naprawy, powód zrezygnował ze sposobu przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę samochodu.

W takim przypadku, zgodnie z orzecznictwem, wysokość szkody stanowić będzie różnica między wartością pojazdu sprzed zdarzenia a wartością pozostałości, gdyż naprawa samochodu przez uszkodzonego nie może być źródłem jego wzbogacenia. Należy w tym miejscu podkreślić, że odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony, gdyż w zakresie ustalenia wysokości odszkodowania ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania polegająca na tym, że zakład ubezpieczeń obowiązany jest do wypłaty odszkodowania obejmującego jedynie celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy. Stąd też odszkodowanie nie może prowadzić do wzbogacenia się uszkodzonego a jedynie do pełnego przywrócenia stanu jaki istniał przed zdarzeniem powodującym szkodę. Dlatego też w okolicznościach sprawy niniejszej zasądzenie odszkodowania w kwocie odpowiadającej kosztom naprawy pojazdu pomniejszonej o kwotę wypłaconą już przez pozwanego prowadziłoby do wzbogacenia strony powodowej.

Sąd rejonowy, na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu techniki pojazdów samochodowych, kosztorysowania, kalkulacji warsztatowych, wyceny maszyn i urządzeń oraz ruchu drogowego i wypadków drogowych, ustalił, że wartość pojazdu marki T. (...) o nr rej (...) przed zdarzeniem z dnia 20 czerwca 2020 wynosił 20.200 zł. Z przedstawionej umowy sprzedaży wynika natomiast, że uszkodzony w/w pojazd sprzedawany za cenę 14.000 zł. Rozmiar szkody powoda wyniósł zatem różnicę tych kwot, tj. między wartością pojazdu w chwili zdarzenia a sumą uzyskaną za jego sprzedaż, co stanowi 6.200 zł i tyle zasadniczo należy się stronie powodowej tytułem odszkodowania. Jednakże skoro pozwany wypłacił uszkodzanemu kwotę 7.152,66 zł to uznać należało, że szkoda została pokryta w całości, co prowadzi do oddalenia powództwa.

Zdaniem sądu rejonowego strona powodowa nie może żądać odszkodowania obliczonego jako koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji, albowiem skoro uszkodzony pojazd sprzedawany w stanie uszkodzonym to kosztów naprawy pojazdu nie poniósł i nie poniesie. Dlatego też w okolicznościach sprawy niniejszej powód mógł dochodzić jedynie odpowiedniej sumy pieniężnej, która winna odpowiadać zmniejszeniu wartości pojazdu na skutek kolizji (stosownie do art. 363 § 1 kc).

Uwzględniając powyższe, sąd rejonowy powództwo oddalił uznając, że szkoda została pokryta w drodze wypłaty odszkodowania w toku postępowania likwidacyjnego.

O kosztach procesu sąd rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 1¹ k.p.c. w zw. z art. 99 kpc i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro powód przegrał powództwo w całości, to stronie pozwanej należy się zwrot w całości poniesionych w toku procesu kosztów sprowadzających się do: wynagrodzenia pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa – 3617 zł oraz uiszczonych zaliczek – 500 zł.

O brakujących kosztach sądowych (wydatkach na opinię biegłego ponad uiszczoną zaliczkę) sąd rejonowy orzekł w oparciu o treść art. 113 ust 1 w zw. z art. 113 ust 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia

28 lipca 2005 r. nakazując ich pobranie od powoda zgodnie z przywołanym art. 98 k.p.c. i zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od wyroku sądu rejonowego wywiodła powódka zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 361 § 1 i §2 k.c. poprzez przyjęcie, że skoro Poszkodowany sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym, to Powód nie może żądać odszkodowania obliczonego jako koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji, podczas gdy zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem szkoda powstaje już w momencie samego zdarzenia, a jej wysokość jest niezależna od dalszych losów pojazdu, w tym - jego ewentualnej naprawy lub zbycia.

Wskazując na powyższe zarzuty wnosila o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez:

a. zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda (...) sp. z o.o. kwoty 10 001 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lipca 2020 r. do dnia zapłaty,

b. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, wraz odsetkami z w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia je zasądającego do dnia zapłaty, a jeżeli orzeczenie to będzie prawomocne z chwilą wydania - za czas po upływie tygodnia od dnia jego ogłoszenia do dnia zapłaty, natomiast jeżeli orzeczenie takie będzie podlegać doręczeniu z urzędu - za czas po upływie tygodnia od dnia jego doręczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelację uznać należało za uzasadnioną.

W istocie spór między stronami w sprawie niniejszej sprowadza się do tego czy powodowi należy się odszkodowanie w pełnej wysokości w sytuacji gdy dotychczas wypłacone odszkodowanie (niepełne) wraz z kwotą za sprzedaż uszkodzonego samochodu przewyższa wartość samochodu sprzed wypadku.

Przedstawiona w uzasadnieniu sądu rejonowego analiza przepisów i przyjęta konstrukcja prawna sprowadza się do powiązania wysokości szkody z uszczerbkiem majątkowym sensu largo. Sąd rejonowy stanął bowiem na stanowisku, że skoro samochód przed wypadkiem miał wartość 20 200 zł, a wypłacono odszkodowanie w kwocie 7.152,66 zł i uszkodzony samochód został sprzedany za kwotę 14 000 zł, co po zsumowaniu daje kwotę 21152,66 zł – to uszczerbek w majątku powoda (poprzednika prawnego powoda) nie wystąpił.

Przyjęta przez sąd rejonowy wykładnia przepisów prawa materialnego nie wytrzymuje krytyki. Nie sposób bowiem przyjąć, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu konkretnego składnika majątkowego sprowadza się do porównywania stanu majątkowego poszkodowanego w oderwaniu rzeczywistej szkody tj zmiany wartości uszkodzonej rzeczy. Tytułem przykładu wystarczy wskazać, że idąc tokiem myślenia sądu rejonowego w przypadku gdy poszkodowany sprzeda uszkodzoną rzecz (np. kolekcjonerowi, któremu zależy na takiej nawet uszkodzonej rzeczy) za cenę równą wartości rzeczy przed uszkodzeniem – to żadne odszkodowanie się nie należy. W takim też przypadku sprawca szkody „może spać spokojnie” bowiem roszczenie odszkodowawcze idąc tokiem myślenia sądu rejonowego winno być przez sąd oddalone.

Zagadnienie powyższe było wielokrotnie przedmiotem analizy dokonywanej przez Sąd Najwyższy.

W wyroku z dnia 8 marca 2018r.II CNP 32/171. sąd ten stwierdził „Roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj. w chwili nastąpienia

wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 KC. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenia odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków).

Skoro powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) należy łączyć już z chwilą uszkodzenia pojazdu (bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku ubezpieczonego rozumianym en bloc i wtedy już powstaje roszczenie o naprawienie szkody, zgodnie z koncepcją dyferencyjną), to oczywiście, nie mają tu już znaczenia późniejsze zdarzenia, m.in. w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego samochodu.”

Podkreślić należy, iż wyrok ten zapadł w postępowaniu o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego, który w takim stanie faktycznym jak w sprawie niniejszej przyjął konstrukcję prawną i wykładnię przepisów adekwatną do przyjętej przez Sąd Rejonowy w Olecku.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do cytowanego wyroku, „stanowisko Sądu Okręgowego nie odpowiada powszechnie akceptowanemu w piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego pogładowi odnośnie do wskazania momentu powstania szkody w postaci uszkodzenia pojazdu mechanicznego w wyniku wypadku komunikacyjnym. W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03 (OSN 2004, nr 4, poz. 51) wyjaśniono, że niezależnie od tego, czy poszkodowany w wypadku samochodowym dokonał już odpowiedniej naprawy samochodu, to "sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał go naprawić" (por. też np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSN 2002, nr 6, poz. 74). Jeszcze klarowniej problem powstania roszczenia odszkodowawczego, a tym samym szkody (uszczerbku majątkowego) wyjaśniono w uzasadnieniu uchwał siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/o (OSN 2007, nr 190, poz. 144). Otóż roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., właśnie w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 KC. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenia odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków). W innej, istotnej dla danej problematyki odszkodowawczej, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17 (nie publ.) stwierdzono w jej uzasadnieniu, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego "zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem mogą być dochodzone jeszcze przed ich poniesieniem", a roszczenie takie służy do „wylimitowania już istniejącej szkody”.

Po drugie, skoro powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) powoda należy łączyć już z chwilą uszkodzenia pojazdu (bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku powoda rozumianym en bloc i wtedy już powstaje roszczenie o naprawienie szkody, zgodnie z koncepcją dyferencyjną), to oczywiście, **nie mają tu już** - wbrew stanowisku Sądu Okręgowego - **znaczenia późniejsze zdarzenia, m.in. w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego samochodu.**”

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację w całości akceptuje pogląd zaprezentowany wyżej, a wyrażany w licznych orzeczeniach Sadu Najwyższego – co uzasadniało także uznanie zarzutów apelacyjnych za trafne.

Konsekwencją takiego stanowiska była zmiana wyroku zgodnie z żądaniem apelacji, a to z kolei uzasadniało obciążenie pozwanego kosztami procesu za obie instancje.

Mając powyższe na uwadze i działając na podstawie art. 386 § 1 kpc i art. 98 kpc w zw. z art. 108 kpc oraz § 2 i § 10 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych orzeczono jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

SSO Cezary Olszewski